

# GŁOS

## Dąbrowy

ISSN 1509-443X

Cena 1,50 zł

NR 2 (58)

Luty 2001

### W tym numerze:

Mleczna droga

str. 3

Służba zdrowia nr 1

str. 6

O walentynkowym  
szaleństwie

str. 6

Dąbrowski sondaż

str. 7

Z notatnika policjanta

str. 8

Skarb z Grodziszczan

str. 10

Nasi górą...

str. 11

Miasto poddane terapii

str. 12

Współzawodnictwo sołectw

str. 14



## KUŹNIA

Stowarzyszenie – Klub Abstynenta „Kuźnia” powstało na przełomie 2000-2001r. z inicjatywy grupy osób bezpośrednio lub pośrednio stykających się problemem alkoholowym. Celem działalności Stowarzyszenia jest propagowanie trzeźwości. Realizuje się to poprzez spotkania twórców, pokazanie społeczeństwu jak można żyć i bawić się bez alkoholu, organizowanie odczytów i pogadanek dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych. W Klubie Abstynenta działa punkt informacyjny czynny codziennie od 9<sup>00</sup> do 12<sup>00</sup> gdzie mogą zgłaszać się osoby z problemem alkoholowym, ich żony i dzieci czy członkowie rodzin. Osoba pełniąca dyżur

posiada spis adresów i telefonów gdzie ludzie ci mogą otrzymać fachową pomoc, może też umówić na spotkanie z terapeutą, który raz w miesiącu (od 18.02) przyjmuje w Klubie i rozwiązuje bieżące problemy.

Do klubu należy obecnie 22 członków z wyraźną tendencją wzrostową. Członkiem może zostać każdy, kto deklaruje całkowitą abstynencję alkoholową, zgadza się opłacać składki członkowskie i udziela się w placach na rzecz Klubu.

Budynek przejęliśmy w stanie opłakanym, więc remont i wyposażenie pochłaniają dość znaczne kwoty.

(cd. str. 2)



**!!! Redakcja Głosu Dąbrowy przyjmuje ogłoszenia i reklamy – CENA ,0,50 zł/cm<sup>2</sup> !!!**

1		2		3		4		5		6	5	7	4
				8	8								
9								10		11			
				11									
12	13	13		14	12	6			15	16		17	
18								19				3	
20	14		21		22		23		24		25	10	26
			15		27								
28	7							29	1		9		
				30					2				
31								32					

**POZIOMO:**

1. niezbyt nosa.
6. denuncjacja.
8. wskazany w konsumpcji.
9. zioło przyprawowe.
10. na zdjęcia.
11. wrzask.
12. z karabinu maszynowego.
15. główna tętnica.
18. np. angielskie.
19. amerykański żubr.
20. pasza, pokarm.
24. żydowski duchowny.
27. białe, żółte, czerwone, czarne.
28. rodzaj krzyżówki.
29. np. jętka.
30. porozumiewają się migowym.
31. najmniejsza porcja energii.
32. słynna Pola.

**PIONOWO:**

1. na palmie.
2. narzędzie kata.
3. z kremem.
4. wnęka.
5. afera, rozróżba.
6. do wojska.
7. brazylijski taniec.
13. imię żeńskie.
14. mahometanizm.
16. z oliwek.
17. pracują w cylindrach.
20. lekka łódka.
21. miara papieru toaletowego.
22. uwodziciel, zalotnik.
23. krzak, zarośle.
24. zona, rejon.
25. np. Amor.
26. jezioro w Afryce.

**NAPRAWA MASZYN  
DO SZYCIA  
TEL. 0606228180**

Rozwiązania prosimy nadsyłać do  
15 marca br. na adres redakcji.  
OCZEKUJĄ NAGRODY!!!

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki z  
grudniowego numeru GD otrzymuje pan Zygmunt  
Trembowski z Jasionówki. Prawidłowe rozwiązanie to  
**GŁOS DĄBROWY.**

**PRZECZYTANE**

♦ Według „Prevention Magazine” w największy stres wpadają ludzie z powodu pieniędzy, a właściwie ich braku. W następnej kolejności czynnikami stresogennymi są: kariera zawodowa, nadmiar obowiązków, małżeństwo, zdrowie, dzieci, samotność, seks, krewni i sąsiedzi.

♦ Prawdopodobnie do pierwszego w naszych czasach przypadku kanibalizmu na Białorusi doszło w stołecznym Mińsku. Podczas libacji alkoholowej sześć osób zabiło młodego mężczyznę, a następnie zjadło jego wątrobę. Tożsamości ofiary nie udało się na razie ustalić. Wiadomo, że był aktywnym uczestnikiem libacji. Ciało zabitego poćwiartowano, a części porozwożono po różnych miejscach. Podejrzani przyznali się do zarzucanych im czynów. Wkrótce staną przed sądem. Dodatkowej makabrycznej wymowy nadaje wydarzeniu informacja, że jedną z uczestniczek libacji była pracownica stołówki robotniczej. PAP 2001-01-17

♦ Jak dowiedział się korespondent „Gazety Wyborczej”, klub olsztyńskich radnych SLD postanowił ukarać upomnieniem swego partyjnego kolegę Krzysztofa Otolińskiego, który przewodnicząc komisji sportu przyznał nagrodę „za osiągnięcia w kulturze fizycznej” własnej matce. Żeby nie wyglądało, że przewodniczący dba tylko o swoją rodzinę, wyróżnienia, choć już mniejszej wartości, przyznano także jednemu z członków miejskiej komisji sportu oraz synowi radnej SLD. Polityka 07/2001

♦ Polonistka z I LO we Włodawie zwraca się do „Gazety Polskiej” z pytaniem, czy ma nadal uczyć dzieci, że „nie” z przymiotnikami w stopniu równym pisze się razem, czy też ma zmienić regułę w związku z pewnym wydarzeniem, jakiego była bohaterką i świadkiem. Otóż niedawno w jej mieście gościł prezydent Aleksander Kwaśniewski, witany bardzo serdecznie przez mieszkańców, choć były wyjątki, mianowicie autorka listu wraz z koleżanką demonstrowały na balkonie pod hasłem „Niecała Włodawa czerwona”. Prezydent zauważywszy je, zaśmiał się: „Niecała piszemy oddzielnie!”. Polityka 07/2001

♦ Stefan Niesiołowski (AWS-ZChN) pytany w radiu Zet, co ma do powiedzenia na temat Harry'ego Pottera, przyznał, że książki nie czytał, ale uważa, iż wprowadzanie myślenia magicznego może być dla dzieci groźne, ponieważ – „bajki nie mogą tworzyć takiej rzeczywistości magicznej, która jest na przykład antykościelna albo zła wyraźnie”. Polityk dodał jeszcze, iż woli pozostać przy nieszkodliwych krasnoludkach. Polityka 07/2001

tsk

Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Dąbrowie Białostockiej

Redaktor naczelny: Tomasz Sylwester Kulak Zdjęcia: Andrzej Karwowski Skład komputerowy: Maciej Sulik Druk: Zakład Poligraficzny – Wasilków

Dyżur redakcyjny: wtorek godz. 15<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

Adres redakcji: M-GOK w Dąbrowie Białostockiej, 16-200 Dąbrowa Białostocka ul. 1000-lecia Państwa Polskiego

Nakład: 400 egz.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie także prawo skracania, adjustacji artykułów.  
Redakcja publikacji nie zamówionych nie zwraca.



lokomocji, autobus i mikrobus, których zakup strona niemiecka sfinansowała w całości. Działalność białoruskiego Stowarzyszenia opiera się głównie na współpracy z lokalnymi ośrodkami kulturalno-oświatowo-sportowymi oraz rodzimymi sponsorami - przedstawicielami miejscowego biznesu. Dzisiaj są prężną, niezależną organizacją skupiającą tylko 46 członków, są to jednak ludzie aktywnie uczestniczący w życiu Stowarzyszenia (głównie lekarze, artyści, nauczyciele, biznesmeni). Współpracują z wieloma organizacjami pozarządowymi na Białorusi jak i poza jej granicami (Estonia, Francja, Rosja, Polska, Słowenia, Niemcy). Prezes Nikołaj Kudin do działalności organizacji wykorzystał jakże przydatne kontakty, nabyte w czasach, gdy na początku lat 90-tych pełnił funkcję mera Mołodeczna.

Głównym celem wizyty białoruskich Gości było przedstawienie możliwości współpracy kulturalno-sportowej na zasadzie uczestnictwa zespołów, drużyn, grup młodzieży z terenu powiatu sokólskiego w imprezach na terenie Białorusi i odwrotnie.

Gospodarze ustalili bardzo ambitny program wizyty i plan został wykonany, (co się rzadko zdarza) w 101 %. Już na samym początku (8-II- czwartek) przedstawiciele „Siabryny” zostali bardzo mile zaskoczeni słynną polską gościnnością, gdy w Różanymstoku powitali ich przedstawiciele władzy po-

wiatowej (vice starosta p. Cecylia Waszkiewicz), lokalnej władzy samorządowej (burmistrz p. Jarosław Budnik, przewodniczący RM p. Antoni Hryniewicz) oraz duże grono członków Stowarzyszenia Dąbrowskiego. Przy specjalnie na tę okazję przygotowanym torcie i herbatce „przełamano pierwsze lody”. Wizyta została rozpoczęta. Dzień później (9-II- piątek) w UM burmistrz Jarosław Budnik jak na gospodarza przystało podzielił się z gośćmi aktualnościami tematycznie związanymi z naszą gminą oraz z kierunkami i możliwościami jej rozwoju. Godziny południowe to wizyta w Starostwie Powiatowym w Sokółce gdzie Starosta osobiście zapoznał zebranych ze strukturą powiatu, przybliżył jego geograficzne usytuowanie, predyspozycje i osiągnięcia. Ustalono wstępnie możliwość współpracy ze stowarzyszeniem „Siabryna” na niwie kulturalno-sportowej. Wymieniono pamiątki a następnie goście zostali podjęci przez p. Starostę obiadem. Zwiedzenie otwartej zaledwie kilkanaście dni temu pływalni było kolejnym punktem programu. Wieczorem tego samego dnia białoruska delegacja została zaproszona przez państwo Waszkiewiczów z Dąbrowy Białostockiej gdzie Goście mieli możliwość zwiedzenia placówki weterynaryjnej a następnie zostali przez gospodarzy przyjęci uroczystą kolacją. W ostatnim dniu wizyty (10-II-sobota) przedstawiciele obu organizacji prze-

prowadzili rozmowy dotyczące dalszej wspólnej działalności, powstał również



szkie zamierzeń programowych na najbliższą przyszłość.

Podsumowując wnioski z wizyty Gości białoruskich bez wątpienia można stwierdzić, że został wykonany pierwszy krok w kierunku nawiązania współpracy z przyjaznymi, lokalnymi społecznościami, które dzieli niecałe 300 km łączy zaś wspólna historia, tradycje, polonia a „nade wszystko konsekwentne działanie bliskich sobie środowisk na rzecz przełamania pokutujących od niepamiętnych czasów podziałów na my i oni”. To czy wizyta zapoczątkuje owocną współpracą nie zależy już tylko od osób działających w „Stowarzyszeniu Dąbrowskim”, ale przede wszystkim od ludzi odpowiedzialnych pośrednio i bezpośrednio za sport i kulturę na terenie naszego miasta i gminy. Czy tak się stanie? Zobaczymy.

Tadeusz Jedliński  
STOWARZYSZENIE DĄBROWSKIE

## Skarb z Grodziszczan

Ukrywanie i poszukiwanie skarbów jest tak dawne jak nasza cywilizacja. Szczególnie w okresie zagrożeń - wojny, epidemii, wewnętrznych niepokojów - starano się chować posiadane złoto i pieniądze. Najbardziej bezpieczne było zakopywanie w ziemi. Nie zawsze jednak, ten kto ukrył, zdążył wydobyć ze skrytki ukryte przedmioty. Często tajemnicę zabierał ze sobą do grobu. Tak stało się z mieszkańcem Dąbrowy, który skrył w czasie wojny północnej, w początkach XVIII stulecia swój kapitał, kiedy przechodziły tędy, walcząc ze sobą Szwedzi, Saksończycy i Rosjanie. Odnaleziony w 2 poł. XX w. skarb dąbrowski zawierał monety z różnych lat, najmłodsza była nosząca datę 1685. Po tym więc roku zakopano zbiór monet.

10 kwietnia 1848 r. Antoni Laskowski, rolnik z Grodziszczan, orząc ziemię

w swoim własnym warzywniku, czyli ogrodzie, wyorał skarb złożony z monet złotych i srebrnych. Sprawa stała się głośna, gdyż mieszkańcy Grodziszczan zaczęli nimi handlować. 21 maja 1848 r. naczelnik powiatu sokólskiego polecił policji rzeprowadzenie w tej sprawie śledztwa. Butwinowicz - komisarz policji powiatu sokólskiego uzyskał w tej sprawie zeznania świadków. Laskowski zeznał policji, że skarb składał się z "kilkunastu" sztuk monet: *czerwonych holenderskich 6, pruskich talarów 6, pruskich dwuzłotówek 2, różnorodnych drobnych srebrnych monet 6*. Twierdził, że większość monet wymienił z innymi rolnikami. Laskowskiemu pozostały tylko dwie pruskie dwuzłotówki. Udało się odnaleźć niektóre z nich u innych. Jeden z talarów znalazł się u Wincentego Zmitrowicza, inna moneta u dąbrowskiego Żyda Szoloma. Komisarz odebrał ponadto trzy inne różnorodne monety. Odebrane pieniądze przekazano do zarządu dóbr pań-

stwowych w Grodnie.

Gubernator grodzieński rozpoczął, w związku ze skarbem z Grodziszczan, korespondencję z Petersburską Akademią Nauk w sprawie przepisów prawnych, dotyczących znalezisk monet i innych rzeczy, obowiązujących chłopów zamieszkałych w dobrach państwowych. Monety pewnie powędrowały do stolicy Imperium - Sankt Petersburga, a skarb grodzi szczański nie wzbogacił znalazcy.

Z zachowanego raportu policyjnego w grodzieńskim archiwum gubernatorskim - nie można dokładnie wydatować skarbu z Grodziszczan. Z zestawu monet domyślać się jednak można, że monety pochodziły z początku XIX w, a ukryto je pewnie około 1811 r., gdy wojska napoleońskie podążały w kierunku Moskwy. Właściciel ich być może zginął w czasie tej kampanii.

Dr Józef Maroszek